

Afro Kolektyw, M

Jeżeli chcecie żebym poczuł się tu jak w domu
Wyrzucicie wszystkich, powinno pomóc
Czas popsuć wieczór komuś,
Czas próby, próby, próby mikrofonu
Czas na gruby nie takt,
Przenikam przez bramki, nie chcę czekać o tak
Jest w moim guście, oprawił bym ją w ramki
Powiesił sobie na łóżkiem, głupie gadki
Widziałem głupsze rzeczy w życiu już większość w lustrze
Ona zna odpowiedzi, ja nawet pytań
Jest piękna gdy siedzi i mówi: osobowość odbita
I że soma jest nie ważną jako czysta fizyka
I że ona samą psyche i żebym poczytał o tym
Koniec jaj, nowoczesna sztuka, ekspresja,
I czemu jej nie słucham, że jej świetnie poszła sesja
Kto jest zły, a kto dobry,
I po co tu przyszedłem? Przyszedłem na podryw!
I wiesz co, i wiesz co, i wiesz co
Ref: W dniu w którym dojrzejesz biologicznie,
Spotkaj się ze mną w bocznej uliczce,
Mam to wypisane na twarzy:
Mężczyźni są odrażająco brudni i źli! / x2
Znasz historię, więc wiesz że młodość spędziłem z porno w ręku
Martwy jak regat, uczciwie ostrzegam, podziękuj
Nie szukam idei, szukam dziewczyny,
Kleisz socjologię więc cię to nie dziwi
Wszystko po kolei, jak hierarchia potrzeb Ericssona
Ze żarłem, zapłem, chcę zakoitować
Zjedź mojego człona wiesz, nie odrzucaj mnie jak Mensa
Uważam też, że usiądę bliżej twojego krzesła
Negujesz patriarchalną symbolikę, nie mów nic więcej
Znakomite posunięcie!
Zobacz jak w tańcu frykcyjnie się ruszam,
Na balu przebierańców przebrałbym się za Fallusa
Słuchaj, psujemy do siebie, na pewno
Muszę się dotlenić przez to
Roztoczyłaś przede mną perspektywę szerszą co mnie bardzo urzekło
Chyba wyjdę na zewnątrz jest ciepło
I wiesz co, i wiesz co, i wiesz co
Ref,